



– Kwiaty nie potrafią – odpowiedział piękny nieznajomy. – Ale my, motyle – tak. Jestem paż królowej.

– Czy tej królowej małych czarnych stworzonek? – zapytałem, ale paż już mnie nie słyszał. Unosił się nad łąką w towarzystwie innych paziów.

– Trrrr, trrrr – zaterkotało coś przy mojej nodze.

Znów się schyliłem i musiałem przez chwilę wpatrywać się w zieloną trawę, bo mój nowy znajomy był całkiem zielony.

– A ty? Kim jesteś? – zapytałem.

– Ja? – zdziwił się. – Jestem konik...

– Konik? – teraz ja się zdziwiłem.

– Widziałem w stajni konika, ale wyglądał zupełnie inaczej. A może ty jesteś konik królowej?

Zielony konik zdziwił się jeszcze bardziej.

– Jakiej królowej? Jestem konik pospolity, choć niektórzy mówią „konik polny”.

A potem skoczył tak, jakby zamiast nóg miał sprężynki! Żaden duży koń by tak nie potrafił!

Pomyślałem sobie, że nie tylko to, co wielkie, może budzić podziw. Na tej łące, wśród niewysokich traw, działo się chyba jeszcze więcej niż w wielkim lesie!

Jakie zwierzęta widział Kajtek na łące?

